

**Powrót do listów z wierszami. Recenzja: Wiesław Pusz *Epistolografia mennipejska w oświeceniu postanisławowskim*, Wydawnictwo Biblioteka, Łódź 2015.**

Nie ulega żadnej wątpliwości, że drugie wydanie książki Wiesława Pusza *Epistolografia mennipejska w oświeceniu postanisławowskim* należy powitać z dużą satysfakcją. Pierwsze bowiem, z roku 1885, o charakterze powielaczowym, będące rozprawą habilitacyjną autora, mało przejrzyste – co charakterystyczne było wówczas dla tego typu publikacji – bez zróżnicowania rodzaju i wielkości czcionki, z przypisami na końcu rozdziałów, dzisiaj już dość trudno czytelne, wciąż spełniało swoją rolę głównego w naszym literaturoznawstwie względnie całościowego opracowania wskazanego w tytule ważnego i ciekawego tematu. Nowa edycja, skutecznie eliminująca wskazane wyżej mankamenty poprzedniej poprzez staranne, ułatwiające lekturę, opracowanie edytorskie, zawiera również – jak to określa autor – „interwencje”, które „dotyczyły głównie warstwy językowo-stylistycznej”. Drobne zmiany wprowadzono też w przypisach; tu np. badacz dodał wzmianki o swoich późniejszych opracowaniach dotyczących interesującej go twórczości Józefa Mieroszewskiego i Franciszka Morawskiego. W nowym wydaniu dołączono na końcu bibliografię; szkoda jedynie, że nie zdecydowano się jeszcze na sporządzenie indeksu osobowego. Dla porządku należy zauważyć niekonsekwencję w zapisie przymiotnika określającego tego rodzaju piśmiennictwo. W wydaniu z 1985 r. jest to „epistolografia menipejska”, w tytule drugiej edycji „epistolografia mennipejska”, zaś w samym tekście tej ostatniej używa się konsekwentnie – co wydaje się najbardziej trafne – zapisu „menippejski”.

Od momentu pierwszego wydania omawianej tu monografii pojawiły się już nowsze opracowania zagadnień ważnych z punktu widzenia jej przedmiotu, choćby dotyczące listów z wierszami Ignacego Krasickiego<sup>1</sup>, także niekoniecznie odniesione bezpośrednio do twórczości

---

<sup>1</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Ignacego Krasickiego „Wiersze z prozą”*, [w:] *taż, Z od dali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*, Warszawa 2010, s. 305–343. Warto dodać, że w krytycznej edycji utworów XBW badaczka przyjmuje dla tego – wcześniej za Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim określanego jako *Wiersze z prozą* – zbioru, opatrzonego tutaj bardzo skrupulatnym komentarzem krytycznym, właśnie tytuł *Listy z wierszami* (I. Krasicki, *Dzieła zebrane*. S. 1: *Pisma literackie*, t. 2: *Zbiory wierszy*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Poznań 2019).

menippejskiej, jak sama forma listu<sup>2</sup>, relacje z podróży czy – także istotnych w tym wypadku – różne zjawiska w życiu kulturalnym i towarzyskim środowisk literackich pierwszych dekad dziewiętnastego wieku. Należy jednak podkreślić, że badania archiwalne, analizy i przemyślenia Pusza – oczywiście będąc w jakimś stopniu świadectwem postrzegania tych kwestii cztery dekady temu – nie straciły na swojej aktualności. Mamy bowiem do czynienia z książką stanowiącą rezultat solidnej, opartej o badania źródłowe i bardzo rzetelną lekturę odpowiednich tekstów, pracy filologicznej, której poznawczego znaczenia nie umniejszą żadne nowe metodologie. Nie oznacza to naturalnie kwestionowania zasadności dalszych poszukiwań w tym zakresie, kontynuacji oraz rozwinięcia ustaleń i przemyśleń autora (w dużej mierze, jak wyżej zaznaczono, on sam to czyni), który nie ma wszak tutaj na celu drobiazgowego prezentowania całości rozpoznanego przezeń materiału należącego do omawianego zagadnienia. Sam bowiem stwierdza we wstępnej części książki, iż; „jest [ona] z założenia rekonesansem, toteż nie wszystkie znane [mu] teksty staną się przedmiotem analizy” (s. 33). Nie sposób zresztą, jak się wydaje, inaczej odpowiedzialnie podejść do tej kwestii.

Można oczywiście także rozwijać, uwzględniając nowsze prace, refleksję teoretyczną na temat prezentowanej tu formy piśmiennictwa na początku XIX w., niemniej spostrzeżenia Pusza dotyczące tej kwestii – z wyeksponowaniem namysłu nad trudnym do rozstrzygnięcia dylematu, czy i kiedy listy z wierszami należy traktować jako związaną z odpowiednim kunsztem formę wypowiedzi literackiej, czy też odmianę listu, mowy wolnej, mniej wymagającej znajomości „sztuki”, a więcej talentu – pozostają ważnym tejsze refleksji składnikiem. Niewątpliwie słusznie podkreśla badacz już w pierwszym rozdziale kluczowe znaczenie listów z wierszami Księcia Biskupa Warmińskiego, do których niejednokrotnie potem odnosi analogiczną twórczość innych autorów. Zważywszy przy tym jednak obecność techniki menippejskiej w powstałej w tym samym czasie twórczości innych poetów (np. Wojciecha Miera), formułuje niewątpliwie zasadny wniosek, iż „absurdem byłoby przekonanie o całkowitym pierwszeństwie i wyłączności Krasickiego w tego typu epistolografii” (s. 35). Nie oznacza to bynajmniej pomniejszenia rangi oraz inspiratorskiego potencjału tego typu tekstów czołowego twórcy naszego oświecenia, a warto zauważyć, że w podsumowującym rozdziale omawianej tu publikacji jej autor uzna za stosowne skonstatować: „Obfitość listów prozą i wierszem w końcowej fazie polskiego oświecenia jest echem sukcesu inicjatora tej formy wypowiedzi epistolarnej – Ignacego Krasickiego” (s. 211).

---

<sup>2</sup> Tu przede wszystkim należy przypomnieć książkę Przemysławy Matuszewskiej, *Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*, Wrocław 1999.

Pusz wybiera niewątpliwie słuszną metodę postępowania, poszukując w dużej mierze materiału badawczego w zbiorach pisanych wówczas listów w ogóle, wśród których spodziewa się – kierując się bardzo dobrą orientacją w tym zakresie oraz, co należy zaakcentować, trafną intuicją – znalezienia właśnie listów z wierszami. Okazuje się, iż w ten sposób można uzyskać niezłe rezultaty. Godne uwagi są także spostrzeżenia odnośnie do prób określenia miejsca listów, a niekiedy także konkretnie ich formy menippejskiej, w ówczesnych wypowiedziach teoretycznych i normatywnych. Autora prezentowanej książki interesują przy tym nie tylko same teksty, ale również – co w przypadku pracy dotyczącej listów wydaje się jedynie słuszne – okoliczności, które im towarzyszyły i zasadniczo wpływały na ich kształt. Istotnym przedmiotem obserwacji stają się grupy, których członkowie korespondowali ze sobą, posługując się formami wypowiedzi łączącymi wiersz z prozą. Badacz wyróżnia zatem grono skupione wokół Alojzego Felińskiego, następnie grupę przyjaciół zgromadzonych w kręgu Brunona Kicińskiego, wreszcie koło znajomych-korespondentów, w którym głównymi postaciami byli Franciszek Salezy Dmochowski i Dominik Lisiecki. Mając na uwadze charakter związków między nimi, wyraża również przekonanie, iż korespondencja menippejska w ich gronie musiała być o wiele bogatsza niż te jej przykłady, które dziś znamy. Próbując scharakteryzować okoliczności skłaniające do pisanego tego typu listów, bierze pod uwagę różne czynniki, akcentuje przy tym przede wszystkim zapotrzebowanie w tych kręgach na pokazanie umiejętności twórczych i dowcipu. Należy zauważyć, że taki punkt widzenia pozwala na potraktowanie namysłu nad listami z wierszami także jako punktu wyjścia do refleksji nad wieloma formami wypowiedzi literackiej o w jakimś stopniu podobnych cechach oraz ważnymi aspektami życia kulturalno-literackiego tamtego czasu.

W trzecim rozdziale omawianej tu książki Pusz skupia uwagę na listach z wierszami wybranych, zaprezentowanych w kolejnych podrozdziałach autorów: Michała Wyszowskiego, Józefa Mieroszewskiego, Franciszka Morawskiego; w następnym zaś podrozdziale na całej grupie, do której należą: Franciszek Salezy Dmochowski, Dominik Lisiecki, Franciszek Ksawery Godebski, Franciszek Grzymała. Próbuje skrupulatnie, ale z właściwą w tej sytuacji ostrożnością (w związku z fragmentarycznością dostępnego materiału), odnaleźć wspólne cechy tego rodzaju pisarstwa każdego z nich. Odnośnie do dwóch, opublikowanych już, z pewnymi skrótami, w dwudziestym wieku listów z podróży Wyszowskiego, *Opisu podróży do Gdańska w roku 1803...* oraz *Opisu podróży do Carlsruhe w Szląsku...* mamy głównie refleksje nad sposobami opisu oglądanych miejsc oraz, w mniejszym stopniu, postawy podmiotu. Nasuwa się porównanie z odpowiednimi utworami Krasickiego, *Wyjazdem*

z *Warszawy...* oraz *Powrotem...*, a tu Pusz formułuje interesujące spostrzeżenia, np.: „Wyszkowski notował jedynie ‘myśli’, jakie towarzyszyły mu w chwili oglądania danego elementu poznawanej rzeczywistości [...]. U Krasickiego odmiennie: stwierdzenia odautorskie emancypowały się, zyskiwały wyraźną autonomię” (s. 116). Ciekawym kontekstem, także eksponującym odmienną listów Wyszkowskiego, okazuje się również choćby *Podróż do Krakowa i jego okolic* Franciszka Karpińskiego. Mniej uwagi poświęca badacz dwóm pozostałym opublikowanym tekstom menippejskim Wyszkowskiego, jakie stanowią listy imienninowe, z zaakcentowaniem starań ich autora, aby nadać im charakter żartobliwy, a także jego uwagom autotematycznym.

W związku ze znakomitą prezentacją siedmiu utworów menippejskich Mieroszewskiego<sup>3</sup>, Pusz przypomina, iż stanowią one jedynie fragment zachowanej spuścizny tego rodzaju – „tylko kaprys losu zdecydował o zachowaniu dla potomnych tych, a nie innych tekstów” (s. 131) – co powstrzymuje go przed formułowaniem zbyt daleko idących uogólnionych wniosków. Badacz podkreśla, że analizowane utwory tego prawie nieznanego autora wyróżniają się dużym uporządkowaniem literackim, świadczącym o jego sporym talencie. Bardzo cenne – oczywiście zasługujące nieraz na podjęcie i pogłębienie przy wykorzystaniu aktualnego stanu wiedzy i narzędzi badawczych, m.in. w zakresie komunikacji językowej i literackiej – wydają się wciąż spostrzeżenia, które odnoszą się do porównywania postaw różnych autorów tekstów menippejskich z perspektywy sytuacji z jakiegoś powodu analogicznych. Pusz zauważa np., że zarówno Mieroszewski, jak i Krasicki (żołnierz i duchowny) znajdowali się „w tradycyjnej hierarchii instytucji rygorystycznie określającej obowiązki”. Dalej zaś komentuje:

Krasicki, jeżeli prezentował rzeczywistość, to także i po to, aby wyrażać ogólne sady mające przekonać błędzących i omylnych. Epistolografię Mieroszewskiego zdominowały wydarzenia, w jakich uczestniczył. Im była przede wszystkim poświęcona – jego listy miały powiadamiać, a nie pouczać” (s. 134).

W innym miejscu interesujący problem stanowi porównanie wyczuwalnej w przywołanych utworach obydwu tych autorów ironii oraz komizmu, również – co szczególnie istotne – ich funkcji. Autor omawianej książki akcentuje znaczenie burzącego monotonię i konwencjonalność wypowiedzi konceptu, a także parodii w pisarstwie Mieroszewskiego, zaś nade wszystko obecną niemal wszędzie grę z konwencjami, „upodobania do żartobliwego i dwuznacznego wywodu” (s. 154). Szczególnie godne

---

<sup>3</sup> Warto przypomnieć, że łódzki badacz opublikował je kilkanaście lat temu: W. Pusz, *Józef Mieroszewski. Z ocalałej twórczości*, Łódź 2007, s. 41–89.

uwagi wydaje się zauważenie przez badacza podobieństwa niektórych listów menippejskich Mieroszewskiego do powiastek filozoficznych. Składnia go to wszystko do kończącej ten podrozdział konstatacji:

Potrzeba demaskacji i perswazji, płynąca z przekonania i niedoskonałości człowieka i kreowanego przezeń świata – to chyba ów poszukiwany powód podobnego ukształtowania wypowiedzi w listach menippejskich «księcia poetów» oraz w epistolografii pokrewnego mu predyspozycjami i światopoglądem zapomnianego po latach poety (s. 157).

W kolejnym podrozdziale przedmiotem uwagi staje się twórczość menippejska Morawskiego – najpierw znane z autografów i kopii dwa listy z 1814 r., czyli *Do M.S. w Paryżu 1814, odpowiedź na zaproszenie* oraz adresowany do Wincentego Krasińskiego *List o czapce*<sup>4</sup>, a następnie siedem o kilka lat późniejszych, zachowanych w rękopisach listów o charakterze bardziej osobistym. Pierwsze dwa, które „powstały w okolicznościach towarzysko-biesiadnych i doręczono je poza trybem pocztowym”, zostały „napisane bardziej dla kogoś niż do kogoś, lecz głównie z siebie i dla siebie” (s. 166), posiadają charakter literacki w większym stopniu niż ma to miejsce w przypadku codziennej korespondencji. Brak w nich zatem wyraźnych, charakterystycznych dla listów, sygnałów związku z adresatem, przy czym nasuwają się uwagi, szczególnie w przypadku *Listu o czapce*, zabiegi nastawione na wywołanie efektu komicznego. Pusz prezentuje dalej odmienność konstrukcji pozostałych listów, szczególnie adresowanych do Andrzeja Edwarda Koźmiana, przede wszystkim „epistolarnych”, odmiennych „i od utworów biesiadno-towarzyskich, i od listów do kolegów równolatków” (s. 173); zauważa obecny w nich komizm i ironię, choć nie w takim stopniu, jak u Krasickiego czy Mieroszewskiego.

Oddzielny przedmiot zainteresowania w wyodrębnionym podrozdziale stanowi prowadzona w latach dwudziestych XIX w. korespondencja menippejska grupy przyjaciół: Franciszka Salezego Dmochowskiego, Dominika Lisieckiego, Franciszka Ksawerego Godebskiego, Franciszka Grzymały. Podkreśliwszy, że korespondencja między członkami tego grona była niewątpliwie bardziej bogata, przypomina dziesięć wymienianych przez tę czwórkę, a opublikowanych przez Józefa Korpałę, listów, z których osiem – i te stają się przedmiotem analizy przy zastosowaniu pomyślowych kryteriów ich podziału i charakterystyki – zostało napisanych prozą i wierszem.

---

<sup>4</sup> Obydwa te teksty badacz opublikował kilka lat po pierwszej edycji omawianej książki: W. Pusz, *Listy menippejskie Franciszka Morawskiego z 1814 roku*, „Prace Polonistyczne” XLVI, 1990, s. 181–196. Kolejny raz w tomie zbiorowym: W. Pusz, *Oświeceni i nie tylko*, Łódź 2003, s. 155–170.

Wreszcie mamy końcowy rozdział książki, podsumowujący wcześniejsze analizy. Na zaakcentowanie zasługuje postawa badawcza Pusza, charakteryzująca się, po rozpoznaniu samych tekstów, pogłębionym namysłem nad wieloma istotnymi, a często ignorowanymi, okolicznościami ich powstania i funkcjonowania, od osobowościowych, biograficznych, środowiskowych po polityczne, co prowadzi do sformułowania interesujących wniosków. Wyróżnić tutaj można choćby spostrzeżenia odnoszące się do kwestii artystycznych:

Lektura listów powinna skłaniać do śmiechu, a komizm wyrastać z inkongruencji – znowu więc wypadało łączyć to, co skrajnie różne. I wreszcie najważniejsze dla tej formy wypowiedzi: należało organicznie związać fragmenty prozatorskie i wierszowane. Wszystko to zakrawało na ostentacyjny akt heterogenii w twórczości literackiej (s. 210).

Pusz podejmuje zatem, niełatwą, jak się okazuje, próbę zwięzłego określenia zakresu pojęcia „epistolografia menippejska”, którym posługuje się w toku całego wywodu, mając świadomość nieostrości jego granic: „Epistolarność, organiczny związek wierszy i prozy, żartobliwość (choćby fragmentaryczna) to cechy, których obecność jest niezbędna, aby list przybrał postać typową dla korespondencji menippejskiej” (s. 219).

Zawarte w omawianej monografii rozważania o trudnościach dokonania jednoznacznych klasyfikacji badanego materiału, o stałych i zmiennych cechach listów z prozą, roli komizmu, ironii czy parodii – to wszystko wciąż inspiruje do refleksji nad o wiele szerszym spektrum piśmiennictwa tamtego czasu, które swój potencjał artystyczny i myślowy zasadza w istotnej mierze na różnicowaniu form wypowiedzi, manifestacyjnym, często dowcipnym przełamywaniu konwencji – przynoszącym nieraz efekt komiczny – przy równoczesnym demonstrowaniu znajomości tychże konwencji i gotowości do podejmowania poetyckiej gry. Warto zatem zacytować na koniec jeszcze inną, wciąż aktualną konstatację łódzkiego badacza: „Zarówno [...] owe utwory menippejskie i te o urodzie literackiej, tworzące jądro wspólnoty, jak i przebogata epistolografia pozostająca na obrzeżach centrum stały się zjawiskiem o istotnym znaczeniu dla rozwoju oraz kształtu naszej literatury” (s. 228). To niewątpliwie jeden z ważnych powodów, żeby sięgnąć (ponownie) do zaprezentowanej tu książki Pusza o epistolografii menippejskiej.

**Roman Dąbrowski**